

To był cenny czas

W Kalwarii Zebrzydowskiej, w dniach 24-26 czerwca 2022 roku odbyło się sympozjum o stanie wdów, którego tematem była „Wdowa konsekrowana w Kościele lokalnym”. Otoczenie Sanktuarium Matki Boskiej Kalwaryjskiej oraz klasztoru oo. bernardynów, położonego wśród zielonych wzgórz, sprzyja modlitwie i kontemplacji. Kiedy się jest blisko natury, myśli same biegną ku Stwórcy i Jego wszechpotężnej mocy. Dzięki niech będą Bogu za to, że mogliśmy się spotkać w tak uroczym, a zarazem świętym miejscu.

Spotkanie w Kalwarii Zebrzydowskiej wdów konsekrowanych z 24 polskich diecezji w liczbie 97 wdów (76 wdów konsekrowanych i 21 kandydatek), zauroczyło mnie swoistą atmosferą, która dodała mi skrzydeł do dalszej działalności na tym polu. Jestem zachwycona i pragnę podziękować wszystkim uczestniczkom sympozjum za życzliwą postawę, za dobre słowo i uśmiech. Doświadczyłam tu prawdziwej miłości Boga przez drugiego człowieka.

Niezwykle cenne było to, że mogliśmy się spotkać i zobaczyć, że nie jesteśmy same, ale jest nas wiele, choć rozrzuconych po całej Polsce. Wszystkie potrzebujemy poczucia wspólnoty i przeświadczenia, że tworzymy jedność w różnorodności. Jestem zbudowana dojrzałością niektórych sióstr oraz tym jak wiele robią w swoich parafiach i diecezjach.

Ubogaciłam się dzięki ciekawym i ważnym merytorycznie referatom prelegentów oraz homiliom ks. biskupa Arkadiusza Okroja, o. Rafała Klimasa i dobremu słowu ks. Tomasza Rusieckiego. Ciekawy był wykład ks. Michała Kielinga nt. stanu wdów w okresie starożytności i w czasach współczesnych. Ks. Jerzy Gołębiowski mówił o powstającym *vademecum wdowy konsekrowanej*, które jest bardzo potrzebne w celu ujednoczenia zasad funkcjonowania stanu wdów, przygotowania do kandydatek do przyjęcia błogosławieństwa oraz stałej pracy formacyjnej wśród wdów po konsekracji. Potrzebny i pożyteczny był także temat o prawnym ukonstytuowaniu *Ordo Viduarum* w Kościele, który poruszył ks. Dariusz Gącik.

Wyniosłam z sympozjum nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim ducha Bożego.

Święte księgi

Osoby konsekrowane winny być blisko Słowa Bożego. Jest to rzecz oczywista. Również radość i uśmiech winien cechować dzieci Boże, co było widoczne na sympozjum. Uwierzytelniało to naszą bliską relację z Panem Bogiem, Jego Synem, Odkupicielem i Zbawicielem oraz Duchem Świętym.

Na sympozjum zwrócono uwagę na święte Księgi, które w obecnych czasach są zastępowane telefonami, smartfonami, bo tak wygodniej. Grozi to wyparciem świętych ksiąg z naszego codziennego życia. Zwrócono uwagę, by Pismo święte i brewiarz całować jako coś bardzo cennego. Bycie blisko ze Słowem Bożym nie znaczy czytać Je w telefonie, ale w świętych Księgach, bo to one nas ubogacają, karmią swym bogactwem myśli i pouczeń Bożych, potrzebnych do pogłębienia życia duchowego.

Wdowy wolne i piękne dla Boga

Wdowy konsekrowane, pobłogosławione, poświęcone Bogu, to trzy określenia stanu wdów używane zamiennie. Do stanu wdów należą osoby wolne i piękne dla Boga. Piękne w prawdzie, obumieraniu dla Jezusa i ogałacaniu.

Na sympozjum padło pytanie: Jaka jest reakcja ludzi na określenie wdowa konsekrowana?

Odpowiedzi były różne. Najczęściej ludzie milkną na samo określenie wdowa konsekrowana i boją się z nami rozmawiać. Jedni podchodzą z szacunkiem, inni z sarkazmem (jakaś nowa sekta), jeszcze inni pytają: Co to znaczy wdowa konsekrowana?

Dróg do uświęcenia jest wiele. Niestety znajomość tej drogi uświęcenia jest ciągle mało znana, dlatego trzeba o niej mówić i świadczyć swoim życiem. Pokazywać błogosławieństwo, szczęście, które uzyskuje się, kiedy odpowie się na głos Boga: pójdź za mną. Od Kiedy odpowiedziałam na to wołanie staram się żyć z Jezusem na co dzień. Teraz już nie wyobrażam sobie życia bez Niego.

Maryja – wdowa

Maryja była wdową i może być dla nas przykładem do naśladowania. Wielu rzeczy nie rozumiała ale ufała. Swoim życiem pokazała kim jest. I my Jej naśladowczynie powinniśmy bezgranicznie zaufać Jej Synowi, okazywać wdzięczność za powołanie do stanu wdów, dobrze wykorzystywać dany nam czas, powściągać język w nieważnych sprawach, za to mówić o swoim doświadczeniu wiary i miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Mówić o miłości Chrystusa tak, by wzbudzić w słuchaczach zazdrość za życiem poświęconym Bogu. Wdowa konsekrowana powinna być pobożna, bojaźliwa i posłuszna.

Padła propozycja, aby na następnym sympozjum przybliżyć uczestniczkom wzór Maryi – wdowy, która uczy nas słuchania, jak pokonać trudne doświadczenia, jak ufać Bogu. Nie rozumiała wielu spraw, ale ufała i wszystko zawierzyła swojemu Synowi.

Boża mozaika

Pan Jezus lubi mozaiki. Każdy element mozaiki jest dla Niego ważny, ale dopiero całość kompozycji plus światło, daje pożądany efekt, tworzy jedność nie z jednolitości ale z różnorodności. Tu dostrzegam rolę i zadania wdów konsekrowanych, każda inna, z innej diecezji, parafii, a razem tworzą wielkie bogactwo Kościoła Powszechnego.

W trakcie sympozjum zobaczyłam swoje miejsce w Kościele i utwierdziłam się w przekonaniu, że nie jest przesadą nazwanie wdów konsekrowanych cennym skarbem dla Kościoła, za sprawą modlitwy i naszej działalności w Kościele lokalnym, czyli diecezjach i parafiach.

Ks. bp. Arkadiusz Okroj zrobił piękne porównanie wdów konsekrowanych przyrównując nas do starych, porowatych skrzypiec, które na zewnątrz wyglądają nieciekawie, wydaje się, że nie przedstawiają większej wartości, ale gdy się je oczyści z zewnętrznych naleciałości, niedociągnięć, po dotknięciu przez mistrza wydają czysty, niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju dźwięk, który wszystkich może zachwycić.

Na kalwaryjskim sympozjum padło też porównanie wdowy konsekrowanej do ofiarnego ołtarza, będącego sercem Kościoła nie tylko materialnego ale przede wszystkim duchowego.

W czasie sympozjum i indywidualnych kontaktów z innymi wdowami naładowałam swój duchowy akumulator i poczułam nową energię do służby Kościołowi. Zrozumiałam, bo zwrócono na to uwagę, że w życiu musi być równy podział na pracę i działalność, życie duchowe i odpoczynek, na który wiele sióstr niestety zwraca mało uwagi, bo brakuje im czasu, dla siebie, gdyż tak mocno są zaangażowane w parafii, we wszelkich ruchach, zespołach, grupach modlitewnych. Nie zbawimy się przez ilość ale przez jakość. Trzeba nam stale uczyć się słuchać Pana Boga, a także innych ludzi, lecz najważniejsze jest dawanie świadectwa swoim życiem, pokazywanie kim jesteśmy i dobre wykorzystanie otrzymanego czasu.

Nasze życie to partytura na cztery ręce: moje i Ducha Świętego, jak to określił jeden z prelegentów. Mówiono także o tym, że do budowania relacji z Panem Bogiem i ludźmi potrzebna jest cisza oraz pokój serca świadczący o moim rozwoju duchowym, z którego nigdy nie powinnam zrezygnować.

Chwała niech będzie Panu! A dla organizatorów sympozjum składam serdeczne dzięki.

Barbara OVd